

# Sokołowska, Paulina

---

## Edukacja i kultura, czyli różnorodność w integrującej się Europie - szansa czy problem?

---

Colloquium 2, 141-154

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Paulina Sokołowska**  
Politechnika Koszalińska

## **EDUKACJA I KULTURA, CZYLI RÓŻNORODNOŚĆ W INTEGRUJĄCEJ SIĘ EUROPIE – SZANSA CZY PROBLEM?**

### **STRESZCZENIE**

Unia Europejska, aby móc skutecznie konkurować na rynkach światowych, musi zdecydowanie umożliwić rozwój społeczeństwa poprzez zapewnienie najwyższego poziomu edukacji i szkoleń. Jednak obraz integracji europejskiej w zakresie edukacji, to nie tylko kwestie uznawania dyplomów, europejski system transferów punktów, kluby i studia europejskie, czy edukacja europejska w szkołach oraz programy i inicjatywy UE, to także problem tożsamości kulturowej, różnicy środowiska, czy akceptacji społeczeństwa. Wobec powyższego autor stawia sobie za cel odpowiedzenie na pytania o rozwijanie kompetencji poznawania i rozumienia innych kultur, kierunki rozwoju jakie powinny zostać obrane, by uczący się mogli uzyskać odpowiednie kompetencje oraz jaka powinna być rola szkół, uczelni wyższych realizujących programy nauczania ukierunkowane na świat, jak i najbliższe otoczenie.

#### Słowa kluczowe:

edukacja, kultura, integracja, tożsamość, różnorodność, inicjatywy oraz programy unijne, proces uczenia się i nauczania.

Edukacja, kultura, różnorodność, jedność i integracja – są to słowa, z którymi spotykamy się dosyć często nie tylko w gazetach, Internecie, czy książkach, ale przede wszystkim są one bezpośrednimi reakcjami, opiniami ludzi w związku z ich znaczeniem. Zdefiniowanie każdego z tych pojęć w odniesieniu do własnej osoby, kraju, w którym żyjemy, nie wydaje się aż

tak trudne, jednak spojrzenie na nie przez pryzmat innych państw, czy Unii Europejskiej bywa niełatwe. Jest to być może spowodowane tym, że mamy tendencje porównawcze – w wielu dziedzinach, jednak edukacja, kultura, czy religia budzą wiele emocji, czasem sprzecznych, lecz prawdziwych w otaczającej nas rzeczywistości.

Integracja, czyli tworzenie czegoś nowego, przy zachowaniu poszczególnych elementów całości, jest pewnego rodzaju spoiwem między różnymi dziedzinami życia. Dzięki niej możemy wypracować nowe, jakościowo lepsze rozwiązania.

Unia Europejska, aby móc skutecznie konkurować na rynkach światowych, musi zdecydowanie umożliwić rozwój społeczeństwa poprzez zapewnienie najwyższego poziomu edukacji i szkoleń. Współpraca państw członkowskich, czy próba stworzenia jednolitego systemu edukacyjnego, nie są jedynymi rozwiązaniami. Należałoby zacząć od tego, iż Unia Europejska nie ingeruje w systemy edukacyjne państw członkowskich, respektując jednocześnie ich samodzielną politykę edukacyjną. Finansuje ona jednak wiele programów, dzięki którym jej obywatele mogą studiować, pracować, doskonalić swe umiejętności, brać udział w licznych kursach, szkoleniach, warsztatach. Jej działania koncentrują się więc na wspieraniu jak i rozwoju nauczania oraz rozpowszechnianiu języków państw członkowskich, wymianie studentów i nauczycieli (uznawanie dyplomów i okresów studiów), współpracy instytucji, m.in. oświatowych, wymianie doświadczeń, a zwłaszcza kształceniu zawodowym.

Politykę Unii Europejskiej w zakresie spraw młodzieży, edukacji i kształcenia zawodowego reguluje Traktat z Maastricht w art. 1 26,1 27,308. Wobec czego Wspólnota Europejska popiera współpracę w dziedzinie edukacji, organizacji systemów kształcenia, przy uwzględnianiu ich różnorodności kulturowej i językowej. Zaznaczyć jednak należy w tym miejscu, iż dostęp do edukacji w kraju jest inny, niż zagranicą. Nie chodzi tutaj tylko o poziom wykształcenia czy różnice systemowo-programowe. Wiele zależy od „pozycji” danej osoby, charakteru jej pobytu w danym kraju, ponieważ z różnych inicjatyw czy programów mogą korzystać dzieci, młodzież i dorośli. Poza tym prawo do nauki – w myśl art. 12 Rozporządzenia Rady 1612/68/EWG – dzieciom pracownika, który był lub jest zatrudniony na terytorium państwa członkowskiego, przysługuje dostęp do:

- systemu oświaty,
- nauki zawodu,

– szkolenia zawodowego.

Dostęp ten przysługuje na takich samych warunkach, jakie obowiązują obywateli danego państwa.

Podjęcie nauki w którymś z państw członkowskich UE jest najczęściej równoznaczne z podjęciem pracy, gdyż stypendium czy środki własne nie zawsze wystarczają na pokrycie kosztów pobytu. Ze względu na czasowe ograniczenia w niektórych państwach UE w dostępie do rynku pracy, zatrudnienie jest możliwe, jednak przekłada się to na wymiar godzin i płacy. Za przykład niech posłuży grupa osób starających się podjąć pracę w Niemczech. Stanowią ją polscy studenci, którzy mogą zatrudniać się w niepełnym wymiarze godzin. Jest to jednak związane z charakterem ich pobytu w tym kraju, który jest rozpatrywany jako migracja czasowa i mająca wpływ na politykę społeczną państwa. Choć wart podkreślenia jest fakt, że uczelnie niemieckie są jednymi z najtańszych w Europie, bo opłata semestralna wynosi tutaj 50-200 euro, to mająca w najbliższym czasie zostać wprowadzona reforma finansowa systemu edukacji może spowodować, że koszty znacznie wzrosną. Wliczyć w to należy chociażby składki na rzecz związku studenckiego w wysokości 20-50 euro oraz niewielkie semestralne opłaty administracyjne. Oprócz tego w ciągu trzech miesięcy od dnia przyjazdu należy zameldować się w Einwohnermeldeamt (miejscowym urzędzie meldunkowym), a następnie udać się do Ausländerbehörde (biura ds. cudzoziemców). Nie bez znaczenia jest tutaj pomoc Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej, która przyznaje Polakom granty. Niektóre landy także udzielają pomocy finansowej, poza tym można skorzystać również ze stypendiów naukowych dla najlepszych studentów. Pobytu naukowe polskich studentów są wspierane także przez Gemeinschaft zur Foerderung von Studienaufenthalten Polnischer Studenten in Deutschland. Studenci mogą również liczyć na pomoc Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Fundacji im. Roberta Boscha. Jednak jak się okazuje na wsparcie nie każdy może liczyć, dlatego też najłatwiej wymaganiom finansowym sprostać, pracując.

Każdemu studentowi przysługuje prawo do legalnej pracy w pełnym wymiarze godzin 90 dni w roku kalendarzowym, albo 180 dni w roku, ale w wymiarze 4 godzin dziennie. Miesięczny koszt utrzymania wynosi według DAAD około 665 euro na zachodzie kraju i 537 euro na wschodzie. Akademię to wydatek 100-200 euro miesięcznie. Wynajęcie pokoju w prywatnym mieszkaniu 200-250 euro na miesiąc, zaś na materiały edukacyjne trzeba przeznaczyć około 250 euro rocznie. Szansą na

podreperowanie swojego budżetu przez studentów jest okres wakacji i ferii, podczas których można pracować bez ograniczeń. Zwłaszcza bardzo korzystną ofertę w trakcie roku akademickiego oferują niemieckie uczelnie, które to proponują swoim studentom zatrudnienie na uczelni, np. w dziale technicznym, bądź bibliotece w ramach odpracowania czesnego.

Niepodważalnym osiągnięciem europejskiego systemu prawnego jest wzajemne uznawanie kwalifikacji zawodowych czy uzyskanego wykształcenia. Na podstawie art. 40 TWE (pracownicy) i art. 47 TWE (samozatrudnieni) Wspólnota Europejska przyjęła około sześćdziesiąt dyrektyw zmierzających do wzajemnego uznawania dyplomów, certyfikatów i innych formalnych zaświadczeń o nabytych kwalifikacjach, w tym dyrektywy ustanawiające ogólny system uznawania kwalifikacji w zawodach regulowanych w poszczególnych krajach<sup>1</sup>. Stworzono w roku 1984 sieć Krajowych Centrów Informacji o Uznawaniu Wykształcenia Akademickiego, zaś Komisja Europejska wraz z państwami członkowskimi wprowadziła system transferu okresu studiów odbywanych za granicą oraz wspólny europejski format CV<sup>2</sup>.

Wykształcenie i szkolenie na terenie Europejskiego Obszaru Gospodarczego uznawane jest automatycznie na mocy zasad wyrażonych w dyrektywie systemu ogólnego, wyjątki dotyczą jedynie przejścia przez okres adaptacyjny, test sprawdzający umiejętności bądź wykazania doświadczenia lub odbytej praktyki zawodowej. Niemiecki rynek pracy jest dla Polaków częściowo zamknięty. Sądzone, iż zostanie on w pełni otwarty w 2009 roku, jednak kryzys światowy i masowy napływ ludności polskiej do Niemiec sprawił, że państwo to za wszelką cenę stara się chronić własny rynek pracy. Ograniczenia będą istniały prawdopodobnie do 2011 roku, gdyż już podczas procesu akcesyjnego mówiło się o maksymalnym siedmioletnim okresie przejściowym. Dziś natomiast, wyjeżdżając do Niemiec, potrzebne nam będzie pozwolenie na pracę, o które występuje nasz pracodawca do Agencji Pracy właściwej dla swojego miejsca zamieszkania. Nieograniczone prawo dostępu do niemieckiego rynku pracy nabywa pracownik z Polski po legalnym, nieprzerwanym przepracowaniu dwunastu miesięcy i zamieszkujący przez ten okres w Niemczech. Umowa o pracę musi zawierać konkretne elementy, które w pewnej mierze różnią się w poszczególnych państwach. W Niemczech

---

<sup>1</sup> Zob. E. Synowiec, *Swoboda przepływu osób*, [w:] E. Kawecka-Wyrzykowska, E. Synowiec, *Unia Europejska*, t. I, Warszawa 2004, s. 112.

<sup>2</sup> Wspólny europejski format można znaleźć na stronie internetowej: [www.cedefop.eu.int/transparency/cv.asp](http://www.cedefop.eu.int/transparency/cv.asp)

na przykład umowa na okres próbny nie może być dłuższa niż sześć miesięcy. Czas pracy zaś wynosi średnio 39 godzin tygodniowo. Długość okresu wypowiedzenia sięga minimalnie 20 dni roboczych, a przysługuje on po przepracowaniu sześciu miesięcy. Niemcy charakteryzuje także to, iż nie ma ustalonej w tym państwie płacy minimalnej. Wysokość zarobków ustalają pracodawcy i pracownicy. Stawki za nadgodziny 25%, 50%, 75% podstawowej stawki godzinowej są ustalane przez pracodawcę.

Nie jest jednak łatwo porównać ze sobą systemy szkolnictwa w krajach należących do UE. Mimo reform, zmierzających do podobnych celów, różnice nadal są ogromne. Z jednej strony mamy edukację w krajach skandynawskich. Za przykład może posłużyć Dania, jako państwo w którym szkoły zawodowe utrzymują stały kontakt z firmami, zatrudniającymi uczniów na praktyki, potem zaś na stałe. Z drugiej natomiast strony prezentuje nam się Grecja wraz z licznymi reformami. Kluczowe decyzje w zakresie edukacji podejmowane są przez Ministerstwo Oświaty. Na gruncie lokalnym brakuje odpowiedniego zarządzania. Znajomość języków obcych jest na niskim poziomie, uczniowie zdobywają wiedzę w przepelnionych salach. Większość z tych elementów jest znana także i w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że w tym momencie z pomocą przychodzi nam Unia Europejska. Dzięki realizacji polityki oświatowej Unii korzystamy ze wspólnych programów, wdrażanych w ramach narodowych systemów edukacyjnych. W nowej perspektywie finansowej na lata 2007-2013 działaniami, wspierającymi naukę i edukację w państwach UE, są m.in. program „Uczenie się przez całe życie”, w skład którego wchodzi działania sektorowe: Comenius, Erasmus, Leonardo da Vinci, Grundtvig, Program Młodzież w Działaniu. Obecnie w Unii Europejskiej promuje się aktywnie szereg inicjatyw i programów, opierających się o politykę kulturalną, których celem jest *ochrona różnorodności i bogactw oraz troska o ich wzajemne poznawanie, rozwój i akceptację*<sup>3</sup>. Należą do nich m. in. Program Kultura 2007-2013 – *Głównym celem programu jest wzmocnienie przestrzeni kulturowej wspólnej dla Europejczyków, opartej na wspólnym dziedzictwie kulturowym oraz rozwój współpracy pomiędzy twórcami, uczestnikami życia kulturalnego oraz instytucjami kulturalnymi krajów uczestniczących w programie*<sup>4</sup>. Ponadto do inicjatyw wspólnotowych należą również Program Media na lata 2007-2013 oraz Europa dla Obywate-

---

<sup>3</sup> *Edukacja i kultura*, [w:] <http://www2.rzeszow.uw.gov.pl>

<sup>4</sup> Tamże.

li, która wspiera aktywne obywatelstwo europejskie, poprzez udział w życiu publicznym i integrację europejską.

Tworzenie programów, jak i inicjatyw europejskich, sprzyja transferowi zasobów ludzkich oraz wpływa na ich dalsze życiowe decyzje. Bardzo często spotykamy się z odpływem ludności wysoce wykwalifikowanej z kraju, gdzie możliwości są znacznie mniejsze niż w państwie wysoce rozwiniętym.

Wobec powyższego bardzo często oferty zarobkowe są przyczyną wyjazdów zagranicznych, po to by się kształcić, nauczyć języków obcych i podjąć pracę. Osobiście jednak sądzę, iż pod tą powłoką terminów edukacja, praca, kultura, różnorodność, integracja kryje się głębszy sens. Według Petera Sloterdijka – *Nie ma żadnego duchowego wymiaru integracji europejskiej. Jest jeden wielki rezerwat, w którym Europejczycy zamknęli się przed resztą świata, dla własnej wygody i bezpieczeństwa*<sup>5</sup>. Istotnym jest więc zadanie sobie pytania o podstawy tworzenia tożsamości europejskiej.

Rozważając to subiektywnie, sądzę, iż zawsze będę myślała kategoriami, że jestem przede wszystkim Polką, a dopiero później Europejką. Takiego postrzegania się nie zmieni, ale ważne, by mieć wpływ na poczucie wspólnotowości, które daje sama przynależność do UE, bo skoro chcemy pokazać m.in. Ameryce, iż też potrafimy się jednoczyć, pokażmy, że jednoczenie to, jest jednoczeniem nie stanów – jak u nich, a jednoczeniem krajów, narodów, kultur, religii i wreszcie ludzi. Jest to więc proces o wiele głębszy i trudniejszy do zdefiniowania.

Obraz integracji europejskiej w zakresie edukacji, to nie tylko kwestie uznawania dyplomów, europejski system transferu punktów, kluby i studia europejskie, czy edukacja europejska w szkołach oraz programy i inicjatywy UE, to także problem tożsamości kulturowej, różnicy środowiska czy akceptacji społeczeństwa.

W dobie globalizacji, rozszerzającej się współpracy międzynarodowej, jednoczącej się Europy, życia w strefie Shengen, odnosimy wrażenie, iż transfer ludności jest znaczny, do czego w pewnym stopniu zdążyliśmy już przywyknąć. Pojawia się pewna różnorodność związana z migracjami, uwidaczniają się inne style funkcjonowania w społeczeństwie, odmienne preferencje, zachowania i potrzeby. Widać to zwłaszcza na gruncie zawodowym. Jak wskazują w swojej książce pt. *Menedżer nowych czasów. Najlepsze metody i narzędzia zarządzania* Bolesław Rafał Kuc oraz Marcin Żemigala: *Zespoły wielokulturowe mają zdecydowaną przewagę nad zespołami monokulturowymi, składającymi się zazwy-*

---

<sup>5</sup> R. Krasowski, *Uroki europejskiej szklarni*, [w:] <http://www.newsweek.pl>, (2007-07-03).

*czaj z osób o podobnych doświadczeniach, wykształconych wedle zbliżonych do siebie programów, które zwykle mogą wygenerować ograniczoną liczbę rozwiązań. Jednak wielokulturowość niesie ze sobą także trudności. Stereotypy i uprzedzenia, podziały na „my” i „oni”, nieporozumienia i konflikty wynikające z błędnych interpretacji zachowań osób z innych kultur pojawiają się w każdym środowisku wielokulturowym, także w międzynarodowej firmie. Jeśli członkowie takich zespołów nie potrafią razem działać, praca staje się nieefektywna, a różnice negatywnie wpływają na atmosferę i relacje między pracownikami, utrudniając im identyfikację z firmą<sup>6</sup>.*

Każdą kulturę można analizować na różne sposoby, za pomocą innych zmiennych. Spotykamy się z krajami o kulturze monochronicznej lub umiarkowanie monochronicznej, gdzie w wielu sprawach jest miejsce na elastyczność, kreatywność i otwartość na uzasadnione zmiany planów. Zupełnym przeciwieństwem są państwa o kulturze polichronicznej. W związku z tym pewne niedogodności związane z różnicami kulturowymi są nie do uniknięcia.

Kultura bardzo często oznacza konfrontację z własnymi przekonaniami czy myślami. Czasami akceptacja pewnego stanu rzeczy w danym kraju, czy też zrozumienie mechanizmu funkcjonowania w nim, bywa niełatwa, a nawet bolesna. Dlatego też bardzo ważna jest świadomość, iż każdy kraj posiada pewną dozę nietolerancji, stereotypów. Mimo wszystko jednak z bardzo bliskiego kontaktu z obcokrajowcami czerpie się doświadczenia i naukę. Z czasem przychodzi również zrozumienie, dzięki któremu możemy lepiej poznać innych, ich kulturę oraz własną tożsamość. Identyfikacja ta nieraz opatrzona jest pewnym szokiem, gdyż uświadamiamy sobie w pewnym momencie, iż odpowiadając sobie na wydawałoby się proste pytania, takie jak o „typową polską rodzinę, okazuje się, iż my - Polacy opisujemy siebie różnie, mamy odmienne opinie, pewne rzeczy, zjawiska ujmujemy inaczej, a przecież odpowiadamy na to same pytanie. Można więc mniemać, iż w takim przypadku istnieje również ryzyko błędu w stosunku do osób pochodzących z innych kręgów kulturowych. Istnieje wiele fałszywych teorii w stosunku do tych osób, staramy się je na siłę wcisnąć w jeden wymyślony przez nas i pasujący nam model. Postępowanie to przypomina m.in. sytuację Sarah, nastolatki, która opisuje swoją reakcję na pewne pytanie: *Moje życie nie różni się szczególnie od innych. Często otrzymuje pytanie: Do którego*

---

<sup>6</sup> R. Kuc, M. Żemigala, *Menedżer nowych czasów. Najlepsze metody i narzędzia zarządzania*, wyd. Onepress.pl, [w:] *Różnice kulturowe-jak sobie z nimi poradzić*, www.manager.wieszkjak.pl, (2010-07-22).



państwa czujesz się przynależna. Do Niemiec czy do Meksyku? Zastanawiałam się nad tym często i stwierdziłam, że wcale nie muszę rozstrzygać. W obu krajach czuję się jak w domu i w obu krajach mogłabym sobie jakoś wyobrazić życie<sup>7</sup>. Dlatego moim zdaniem tak ważne jest obcowanie z różnorodnością, poszukiwanie przynależności, przebywanie w środowisku wielojęzycznym. Poza tym różnorodność jest zaliczana do fundamentalnych wartości europejskich i chociaż niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwa, to nie powinniśmy zamykać się na tolerancję, a nawet akceptację owej różnorodności.

Z jednej strony w procesach integracyjnych upatrujemy nadziei na wypracowanie wspólnego, jednolitego systemu edukacyjnego w ramach Unii Europejskiej, z drugiej jednak strony chronimy swoją odrębność, inność. Wskazujemy na różnice programowe, poziom kształcenia, środki przyznawane na edukację i wiele innych. Oczywiście są one istotne i nie ulega wątpliwości, że różnice programowe są w pewnym stopniu niwelowane, poziom kształcenia też jest różny, choć przyznać trzeba, iż jego efektywność zależna jest od ambicji i absorpcji wiedzy przez jednostki czy grupy, poprzez wysoce wykwalifikowaną kadrę, na realizacji siatki zajęć kończąc. Coraz częściej jednak odnoszę wrażenie, iż np. studia, odbywające się za pomocą programu Erasmus ujawniają czynniki akulturacji, z czasem jednak górę bierze pewnego rodzaju dostosowawczość młodych, wyjeżdżających osób i stąd też wytwarza się duża doza tolerancji wobec różnorodności. Wypracowany System Boloński nie jest systemem doskonałym, ale dość sprawnie funkcjonującym. Mimo pewnych zalet, obawiam się jednak, iż poszukiwania wspólnej platformy językowej, by załatać „dziurę” kulturową i wpłynąć na komunikowanie się, nie koniecznie mają pozytywny charakter. Najczęściej słyszy się, że wymiany młodzieżowe mają służyć przede wszystkim ich integracji. Koncepcja słuszna, oparta także o rozwój naukowy i kulturowy. Problem stanowi jednak krótki czas trwania kursu przygotowawczego z języka obcego. Wiele osób chętnie uczestniczyłoby w dodatkowych kursach doszkalających. Poza tym kwestia przyznawanych środków na studia zagraniczne jest nie tylko inna na każdej uczelni w kraju, różnią się one także wysokością w poszczególnych państwach UE. Wszystko to ma wpływ na nasze postrzeganie szans edukacyjnych, rozwojowych w kraju i na świecie.

W zakresie różnic kulturowych natomiast, z którymi bardzo często spotykamy się za granicą, należy przywołać kilka przykładów: *Mój pierwszy kontakt z miastem [Barcelona] to był wstrząs. [...] najbardziej uderzyły mnie*

---

<sup>7</sup> Tłum. własne na podstawie, *Bikulturell. Chance oder Problem*, „Deutsch Aktuell”, 29/2008, s. 16.

*dwie rzeczy: kuchnia i sposób pracy. Na plan przychodziło się koło 11, pierwsze ustawienia, rozmowy i już lunch. Po lunchu – sjesta. Po dwóch godzinach pracy ze trzy, cztery godziny odpoczynku. Zaczynaliśmy zdjęcia koło 17 tak do 22, a potem cała ekipa szła do knajp<sup>8</sup>.*

Do innej grupy różnic kulturowych możemy zaliczyć także to, że w niektórych krajach Europy liczy się, jak ludzie jedzą i o jakich porach. Nie jest tu istotne co jedzą, na przykład we Francji i we Włoszech czas posiłków to bardzo ważny moment. Bywa bowiem, że kolacja trwa ponad godzinę i przypisuje się jej duże znaczenie ze względu na jej rodzinny charakter.

Przykłady można mnożyć, jednak istotnym jest by odpowiedzieć sobie na pytanie, czy różnice kulturowe i edukacyjne w dobie integracji Europejskiej mają szansę się pogłębić, czy wręcz zniwelować.

Z perspektywy państwa członkowskiego, jakim jest Polska, skłonna byłabym odpowiedzieć, iż niwelować, jednak czym byłaby ta odpowiedź, gdyby nie zasiać w niej ziarna niepewności. Otóż, moje obawy nasilają się, jeśli chodzi o przystąpienie Turcji do Unii Europejskiej, mam również na względzie obecnie panujący kryzys w Europie, który odbija się niestety negatywnie na jakości, kierunku i tempie kształcenia przez wzgląd na finanse. Mój niepokój jest również związany z faktem, iż nie dostrzegamy, iż boom edukacyjny, jakiego jesteśmy w ostatnich latach świadkami, nie jest do końca zjawiskiem pozytywnym, gdyż to wzrost bezrobocia wpłynął na decyzję Polaków o studiowaniu, tym samym powodując, iż znacznie później wchłania ich rynek pracy. Poza tym żyjemy w czasach, gdy za sprawą technologii uczymy się inaczej i inaczej przetwarzamy informacje. W związku z tym powinniśmy dostosować metody kształcenia do tempa i przeobrażeń we współczesnym świecie. Sądzę, że jest to możliwe, choć jak wskazuje Marzena Żylińska (...) *formuła obowiązujących dziś egzaminów pokazuje, że sukces w szkole osiągają uczniowie trzymający się schematów i odpowiadający na pytania w najbardziej typowy i banalny sposób. Takie właśnie odpowiedzi przewiduje osławiony klucz, którym posługują się egzaminatorzy przy ocenie prac. I po latach egzaminacyjnej tresury oczekuje się, że wkraczający w życie zawodowe młodzi ludzie będą twórczy i innowacyjni, bo tylko wtedy polska gospodarka może być konkurencyjna<sup>9</sup>.*

Wszystkie powyższe procesy muszą być ze sobą zintegrowane, ale też nowoczesne, ponieważ młodzi ludzie zmieniają się szybciej niż programy edukacyjne i kulturalne. Do wyzwań edukacji XXI wieku należą m.in. rozwi-

---

<sup>8</sup> Ł. Modelski, *Barcelona początek podróży*, „Twój Styl”, 8/2008, s. 38.

<sup>9</sup> M. Żylińska, *Szkola szkodzi na mózg*, „Polityka”, 36/2010, s. 30.

ianie kompetencji poznawania i rozumienia innych kultur, wypracowanie metod o charakterze - jak nauczyć się uczyć oraz problem nierównomiernego rozwoju różnych dyscyplin naukowych. Tak więc istotnym będzie postawienie sobie pytań dotyczących tego, jak ma wyglądać szkoła oraz edukacja, by przygotować młodych ludzi, poprzez nabywanie wiedzy, do funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym. Jakie kierunki rozwoju powinno się obrać, by uczący się mogli uzyskać odpowiednie kompetencje oraz jaka powinna być rola szkół, uczelni wyższych realizujących programy nauczania ukierunkowane na świat, jak i najbliższe otoczenie.

Odpowiedź na powyższe pytania jest złożona, dlatego też istnieje silna potrzeba organizacji spotkań, konferencji, na których warto dyskutować, wymieniać poglądy, uwagi, aby wypracować nowe podejście do nauki, edukacji i relacji nauczyciel – uczeń. Tym bardziej, że globalizacja, rozwój technologiczny, masowy napływ informacji, kultura masowa, zmiany demograficzne, zmiany stylu życia, zjawisko edukacji międzykulturowej, to wszystko wpływa na kształtowanie się współczesnego systemu kształcenia.

Przygotowanie uczniów do funkcjonowania w społeczeństwie opartym na wiedzy, w obecnym kształcie nie jest możliwe, gdyż szkoły, uczelnie reagują zbyt wolno na wszelkie zmiany. Już teraz pojawiły się (...) *rozbieżności pomiędzy wiedzą i umiejętnościami zdobywanymi przez studentów na uczelniach wyższych, a kompetencjami niezbędnymi na dzisiejszym rynku pracy. Rozwój technologii informacyjnych doprowadził do sytuacji, w której wiedza przestała być zarezerwowana dla elit, nie tylko odbierając w ten sposób uczelniom wyłączność na jej rozpowszechnianie, ale także doprowadzając do zjawiska szybkiej dezaktualizacji wiedzy. Problem, jak dotrzeć do potrzebnych informacji, został wyparty przez problem oceny jakości znalezionych treści*<sup>10</sup>. Poza tym, szkoły, uczelnie wyższe, nie poświęcają uwagi na rozwój umiejętności metapoznawczych, które są niezwykle ważne, by przystosować i wyposażyć absolwentów w kompetencje, które pomogą im w warunkach zalewu informacji i szybkiego rozrostu rynku pracy. Stosuje się nadal mało efektywne nauczanie podające, którego rezultatem jest bierne zapamiętywanie i odtwarzanie informacji przez studenta. Owszem, nie ulega wątpliwości, że duża część kontroli uczenia się leży w gestii studenta, gdyż to on jest odpowiedzialny za organizację i kierowanie procesem uczenia się.

---

<sup>10</sup> A. Danielewska-Tulecka, J. Kisielewska, J. Kusiak, *Wyzwania w wirtualnej przestrzeni edukacyjnej*, plik PDF, (2006-11-14), s. 1.

Wobec powyższego, należy uwzględnić fakt, iż po pierwsze trzeba zmienić relacje nauczyciel – uczeń, po drugie szkołę uatrakcyjnić, po trzecie podnieść wymagania, po czwarte wprowadzić zmiany jakościowe prowadzonych zajęć. Problemem jest bierność coraz większej części uczniów, którzy nie dostrzegają związku między swoją nauką w szkole a swoimi dalszymi szansami w życiu dorosłym. Nie ma się co dziwić takiemu podejściu, skoro w wyniku rozwoju technologicznego nowe zawody powstają bardzo szybko i zdobywają sobie popularność na rynku. Nauczyciele niestety, z różnych przyczyn, nie reagują na zmiany dokonujące się w otaczającym świecie, porzostając z reguły na trzymaniu się programu nauczania i metod pracy narzuconych przez oświatę. Pojawia się więc tutaj problem niedopasowania umiejętności absolwentów do rynku pracy. Stąd też bardzo często wskazuje się na sam proces organizacji nauki, gdyż jak wskazują nauczyciele, niezwykle istotnym jest umiejętność nauczenia się jak się uczyć. Jednak i tutaj jest problem, ponieważ większość metod w odniesieniu do efektywności i organizacji uczenia się sprawdzi się w przypadku uczniów ambitnych, natomiast szkoły nadal są rozliczane z „pracy z uczniem trudnym”. Poza tym wynika to z tego, iż program nauczania jest nakierowany na przekaz treści, której jest zdecydowanie za dużo w stosunku do ilości godzin prowadzonych zajęć. Dodatkowo, jak pisze Marcin Polak, *narzędzia pracy nauczyciela nijak się więc mają do dzisiejszych realiów, zwłaszcza w kontekście tworzenia się społeczeństwa informacyjnego, w którym należy posługiwać się zupełnie innym zestawem narzędzi*<sup>11</sup>.

Oczywiście stwarza się możliwości pewnego rodzaju przebudowy systemu kształcenia i doksztalcania nauczycieli, przykładem może być realizacja działań związanych z Deklaracją Bolońską. Jednym z jej celów jej zwiększenie mobilności studentów, jak też pracowników uczelni, poprzez rozwój technologii, e-learningu, współpracę z innymi uczelniami, fora wymiany doświadczeń. Jest to tym bardziej zasadne, gdy rozpatrujemy wątek współpracy studentów, pochodzących z różnych krajów, a zaangażowanych w ten sam projekt badawczy. Obserwujemy tutaj wówczas prezentację wyników pracy, powstałych w oparciu o wymianę wiedzy, doświadczeń czy poglądów pomiędzy osobami wywodzącymi się z różnych kultur.

Kolejnym pomysłem, wartym uwagi, a mogącym coś wnieść do zmian w sposobie kształcenia jest doskonalenie praktyk nauczania opartych na efektywnym wykorzystaniu nowoczesnych technologii. *Przykładowo,*

---

<sup>11</sup> M. Polak, *Nauczyć się uczyć, czyli wyzwania edukacji XXI wieku*, <http://www.ithink.pl>, (2007-07-09).

udostępnienie studentom i wykładowcom blogów i wykorzystanie ich w procesie nauczania i oceniania w połączeniu z klasycznym kursem zorganizowanym na platformie e-learningowej może znacznie uatrakcyjnić proces nauki, zwiększyć jego efektywność, a także przygotować studentów do aktywnego i umiejętnego włączania się i korzystania z potencjału dynamicznie rozwijających się społeczności internetowych<sup>12</sup>. Pomysł ten spotkał się z wielkim zainteresowaniem ze strony studentów zarówno z Polski, Niemiec, jak i Włoch, z którymi przeprowadziłam wywiad, jednak wskazali oni ponadto, iż istotny jest odpowiedni sposób korzystania z istniejących oraz powstających zasobów informacyjnych oraz ich selekcja. Nie jest to łatwe, dlatego też obecnie stawia się na niwelację barier technologicznych i wsparcie współpracy międzyuczelnianej oraz rozwój kompetencji studentów w zakresie:

- samodzielnej organizacji oraz kierowania procesem uczenia się;
- umiejętnego włączania się i korzystania z potencjału dynamicznie rozwijających się społeczności internetowych;
- współpracy międzykulturowej<sup>13</sup>.

Wszystkie wyżej wymienione aspekty sprowadzają się również do zjawiska jakim jest nierównomierny rozwój dyscyplin naukowych, gdzie za przykład możemy podać wzrost liczby studentów na kierunkach humanistycznych, zaś obniżanie się ich liczby na kierunkach ścisłych i technicznych. Dlatego też synergiczność związków pomiędzy badaniami naukowymi, procesem projektowania dydaktycznego i praktyką edukacyjną mogą przyczynić się do optymalizacji efektów uczenia się, jak i nauczania. Poza tym należałoby pamiętać także o tym, iż istnieją i zawsze będą istnieć bariery między narodami i kulturami, lecz tylko od nas młodych zależy, czy będą się one pogłębiać, czy też nie oraz na jakim poziomie będzie przebiegała nasza współpraca. Jako społeczeństwo informacyjne, zachłanne na wiedzę i szukające nowych inspiracji z dozą tolerancji, mamy szansę na rozwijanie kompetencji poznawania i rozumienia innych kultur.

---

<sup>12</sup> A. Danielewska-Tułecka, J. Kisielewska, J. Kusiak, *Wyzwania w wirtualnej przestrzeni edukacyjnej*, plik PDF, (2006-11-14), s. 4.

<sup>13</sup> Tamże, s. 5.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] *Bikulturell. Chance oder Problem*, „Deutsch Aktuell”, 29/2008.
- [2] Danielewska-Tułęcka D., Kisieleska J., Kusiak J., *Wyzwania w wirtualnej przestrzeni edukacyjnej*, plik PDF.
- [3] Gancarz-Stasiak G., *Edukacja w Unii Europejskiej: poradnik*, wyd. Telbit, Warszawa 2004.
- [4] Jankowski Dz., *Edukacja wobec zmiany*, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2006.
- [5] Kawecka-Wyrzykowska E., Synowiec E., *Unia Europejska*, Tom I, Warszawa 2004.
- [6] Modelski Ł., *Barcelona początek podróży*, „Twój Styl”, 8/2008.
- [7] Żylińska M., *Szkoła szkodzi na mózg*, „Polityka”, 36/2010.
- [8] <http://www.cedefop.eu.int/transparency/cv.asp>
- [9] <http://www.citizens.eu.int>
- [10] <http://www.dziennik.pl>
- [11] <http://www.ithink.pl>
- [12] <http://www.manager.wieszjak.pl>
- [13] <http://www.newsweek.pl>
- [14] <http://www2.rzeszow.uw.gov.pl>

## ABSTRACT

An imagine of the European educational integration is not only a question of diploma, European Credit Transfer System, loges and European study, European educational programmes and initiatives, but it is also a problem of culture identification, entouraging the difference or acceptance for a society. We can analyse each culture in different ways. It often means a confrontation with our own believes and thoughts. Sometimes it is difficult to accept

the ways by the means of which the country is governed. However we should take into consideration the fact that although the multiplicity is a fundamental European merit and it carries danger, we should stay tolerant and even accept the multiplicity.

Recenzent dr Wincenty Karawajczyk